

Teresa Baczkowska  
ul. Kociowska 34  
Frank  
83-260 Kaliska

# Publikacja

## Sytuacja młodzieży w obecnych czasach - wzorce do naśladowania?

Wiele się pisze o trudnych czasach, w jakich przyszło nam żyć, o problemach niedostatku, dezorganizacji związanych z wręcz rewolucyjnymi zmianami w ekonomii, polityce, życiu codziennym, kondycji człowieka, słowem - wszystkim tym, co nazywamy transformacją ustrojową. Presja wymienionych wyżej problemów najdotkliwiej odczuwana jest przez młodzież, która jest już przed wejściem w dorosłość przeżywa stres niepewności perspektyw. Rodzi on liczne frustracje i leży u podstaw wielu problemów wywołanych brakiem jasnych, zrozumiałych norm, według których młody człowiek miałby się poruszać i prawidłowo funkcjonować.

W czasie przełomu ustrojowego zostają burzone nie tylko pomniki ubiegłej epoki, ale również system wartości, który bywa lepszy lub gorszy, ale w miarę jasny i zrozumiały, który mógł być jakąś wskazówką przy wyborze drogi życiowej.

W konsekwencji upadku poprzedniego ustroju i negowania dotąd istniejącego systemu wartości, powstaje swoista próżnia w świadomości zbiorowej. Przeciętny człowiek, a tym bardziej młody buduje swój system wartości, który kieruje jego zachowaniami, w oparciu o otaczającą go konkretną rzeczywistość.

Cóż zrobić ma dorastający człowiek, gdy owa otaczająca go rzeczywistość nie kieruje się właściwie żadnymi prawami (że raz coś jest dobre a raz złe) gdy w odczuciu społecznym czyny złe i naganne nie są potępiane przez ludzi reprezentujących tę społeczność?

System komunistyczny wpajał normy postępowania, a aparaty przymusu strzegły przestrzegania tych norm. Oczywiście jasne dzisiaj jest, że owe normy były dla mas, elity kierowały się innymi.

Dzisiaj, krytykując i potępiając ubiegły czas, okazuje się, że i w "nowym" pojawia się odrębna normalność dla elit rządzących i dla mas. Czyżby wtedy było złe, a teraz jest dobre?

Dorośli, dlatego, że dysponują pewnym bagażem doświadczeń, na ogół łatwiej radzą sobie z określeniem własnego miejsca w zmieniających się warunkach, łatwiej znoszą kompromisy (bo życie to przecież ciągły kompromis) i ograniczenia, mają też mniej złudzeń i niestety mniej marzeń. Młody człowiek zbierając swoje doświadczenia, wciąż na nowo musi wymyślać reakcję na każdą napotkaną w życiu sytuację. Często doświadczenia rodziców na nic się nie przydają bo nie można ich zastosować w sztancy. Pewne normy i wartości są konieczne przy dokonywaniu wyborów, a jeśli ich brak?

Przykładowych wzorców dostarczają np. środki masowego przekazu, filmy, grupy rockowe.

Rola mass mediów w kształtowaniu postaw młodego człowieka jest ogromna i to czy wpływają one pozytywnie czy destrukcyjnie zależy od wielu czynników. Jeśli młody człowiek nie potrafi odróżnić fikcji od rzeczywistości, to przy niewłaściwym doborze repertuaru np.

poprzez oglądanie dużych ilości filmów sankcjonujących przemoc należy liczyć się z możliwością kształtowania się takiego systemu wartości jaki był akceptowany przez bohaterów. Często idol rokowy, bohater filmu stają się wzorcami postępowania w normalnym, codziennym życiu. W konsekwencji przemoc często uznawana jest jako skuteczny środek w osiąganiu celu, a brutalizacja życia jawi się jako coś naturalnego. Prawa buszu stają się prawami cywilizowanych ludzi. Już dziś wzrost przestępczości - i to najbrutalniejszych jej form - w środowisku młodzieżowym stał się faktem. Brak moralnych odniesień, związanych z niedoświadczeniem życiowym nierzadko rodzi przeświadczenie, że przemoc jest najlepszym sposobem na osiągnięcie życiowego sukcesu utożsamionego z posiadaniem rzeczy materialnych a nie rozwojem duchowym, osobowym.

Telewizja propaguje również takie wzorce, które można by uznać za pozytywne np. sylwetkę młodego biznesmena, który z powodzeniem robi interesy czy wzór młodego uczonego odnoszącego sukcesy na polu nauki. Wzór młodego biznesmena, tak modny w Stanach Zjednoczonych, w obecnym stanie polskiej gospodarki, tzn. niskim stopniu prywatyzacji, wysokich podatkach, pleniącej się korupcji, drogich kredytach, nie ma szans stać się wzorem do naśladowania. Sylwetka młodego naukowca nie wydaje się kuszącą z nieco innych względów. Wydaje mi się, że bardzo niskie zarobki pracowników nauki w naszym kraju leżą u podstaw jej niskiej atrakcyjności. Taki człowiek raczej będzie symbolem "nieudacznika" lub "naiwniaka".

Moim zdaniem w Polsce nie został jak dotąd wygenerowany pozytywny wzór sukcesu życiowego. Oczywiście takie próby były podejmowane. prasa i TV zachwycały się, że oto człowiek sukcesu pozwala na osiągnięcie go przez innych. Cóż się jednak okazało? Było to zwykłe oszustwo i manipulacja. I znowu ta sama prasa i TV oskarżały i potępiały takie postępowanie. Tak dzieje się w wielu przypadkach. Jest to jedna z wielu anomalii, która porusza nasze społeczeństwo, a młodym ludziom daje świadectwo, że i dorośli nie mają jasności co do otaczającej nas rzeczywistości.

Jest rzeczą charakterystyczną, że dla naszego społeczeństwa sukces życiowy a uściślając ekonomiczny jest skutkiem tzw. "przekrętów", "szwindli". Człowiek, który osiągnął wysoki poziom dóbr materialnych jest podejrzewany o nieuczciwość, bo funkcjonuje jeszcze przekonanie, że uczciwą pracą nie da się tyle osiągnąć i często informacje podawane przez środki masowego przekazu potwierdzają to przekonanie. Często sukces materialny nie idzie w parze z wysokim poziomem ani intelektualnym ani kulturalnym.

Poważnym zagrożeniem jakie stworzyła klasa polityczna, okazała się również wzajemna destrukcja autorytetów. To się zaczęło od "wojny na górze" i trwa do tej pory. Nic więc dziwnego, że znaczna część młodzieży odbiera politykę jak coś "brutalnego" i nie chce mieć z nią nic wspólnego.

Pisząc o wpływie polityki na młodzież nie sposób pominąć zachowań czy postaw ekstremalnych. W pewnych kręgach młodzieżowych funkcjonują agresywne podkultury gloryfikujące przemoc bądź anarchię. Ta część młodzieży coraz bardziej oddala się od nas, wyobcowuje się ze społeczeństwa, staje przeciwko niemu. Przejawia się to w absolutnej negacji pryncypiów moralnych, a nawet odwróceniu ich znaków, np. dobro jest złem, a zło jest dobrem. Prowadzi to oczywiście na moralne manowce:

Jeśli znaki moralne można dowolnie odwracać, to znaczy, że wszystko wolno, nie obowiązują żadne zakazy moralne. Wolno kraść, wolno zabijać, wolno zbezcześcić cmentarz lub kościół. Kontestacją moralności katolickiej jest satanizm, kontestacją porządku publicznego - anarchizm. Część z subkultur tworzy podglebie dla ruchów autorytarnych czy wręcz faszystowskich. Ich kult siły, nienawiść do obcych tworzy niewątpliwie mroczną stronę polityki.

Jak z tym wszystkim radzi sobie najbliższe otoczenie młodego człowieka, rodzina? Często sobie nie radzi, pochłonięta zaspakajaniem bytowych potrzeb i niepewnością o jutrzejsze bytowanie.

Dzisiaj rodzinny stół nie służy już do podziału chleba i "myśli" a raczej stał się "tablicą dyspozytora", na której zostawia się polecenia dla członków brygady, jaką jest rodzina.

Kościół, który do tej pory stał w opozycji do systemu, był autorytetem moralnym wielu pokoleń, stanął w szranki polityki, a co młodzież sądzi o polityce wspomniałam już wcześniej. Część młodzieży chcąc zaspokoić swoje potrzeby duchowe wstępuje do sekty, co negatywnie odbija się na jej psychice.

Myślę, że można zagubić się w obecnej rzeczywistości, rozumiem również to, że młody człowiek chce być akceptowany, chce mieć trwałe wartości, chce wiedzieć co dobre a co złe i mieć tę pewność, że jutro owe wartości też będą akceptowane.

Wolność i demokracja to nie znaczy, że wszystko wolno wszystkim, a niejednokrotnie dorośli dają temu wyraz. Wolność, to wielka odpowiedzialność nas dorosłych wobec młodzieży, wobec naszych dzieci. Dając komuś wolność musimy zdawać sobie sprawę, że można wybrać to, co nam nie odpowiada.

Z pewnością najbezpieczniej byłoby trzymać młodego człowieka z dala od zagrożeń współczesnego świata, ale czy byłoby to rozsądne?

Opracowała:

Teresa Baczkowska